

1994

29. Urszula J a n o s k a, *Problematyka źródeł i własności życia u niektórych polskich myślicieli XIX wieku (Jędrzej Śniadecki, Wojciech Jastrzębowski, Henryk Hoyer) w kontekście współczesnych im poglądów.*

Promotor: o. prof. dr hab. M. A. Krąpiec

1996

30. Ks. Jacek Ł a p i ń s k i, *Cywilizacyjno-kulturowy fenomen Homo-faber.*  
Promotor: ks. prof. dr hab. S. Zięba
31. Jan P l e s z c z y ń s k i, *Filozoficzna rekonstrukcja tzw. ewolucyjnej teorii poznania.*

Promotor: ks. prof. dr hab. Z. Hajduk

*Zenon Eugeniusz Roskal*

JULISŁAW ŁUKOMSKI  
Kielce

#### ELEMENTY ETYKI ŚRODOWISKOWEJ W UJĘCIU JANA PAWŁA II\*

Liczne wypowiedzi Jana Pawła II, który w swym nauczaniu tak wiele uwagi poświęca zagadnieniom moralnym, dotyczą elementów etyki środowiskowej, pojętej jako dyscyplina filozoficzna, obejmująca zespół zagadnień związanych z określeniem istoty powinności moralnej prosozologicznego działania, z metafizyką moralności (ostateczne wyjaśnienie faktu powinności moralnej działania) oraz genezą zła moralnego i sposobami jego przewyciężenia<sup>1</sup>. Etyka ta wiąże się z chrześcijańską koncepcją osoby ludzkiej, która bez transcendentalnego fundamentu pozostaje zawieszona

---

\* Tekst referatu wygłoszonego podczas międzynarodowej konferencji pt. *Ziemia domem człowieka*, która odbyła się w dniach 23-24 V 1996 r. z inicjatywy UW i ATK, a także podczas IV Seminarium Ekologiczno-Przyrodniczego, które zorganizowały w dniu 12 X 1996 r. PAT oraz Dyrekcja Ojcowskiego Parku Narodowego. (Przypis Redakcji).

<sup>1</sup> Zob. *Oreędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju (1 stycznia 1990 r.)*, „L'Osservatore Romano” 1989, nr 12 bis.

w próżni i „nie potrafi udźwignąć swojej własnej autonomii”<sup>2</sup>. Wszystkie wymiary jej życia (także biosozologiczny) opierają się na zasadach etyki, która w tej ostatniej dziedzinie wydaje się być w stadium krystalizacji, także na gruncie filozofii realistycznej, w której obowiązuje postulat pozostawania w zgodzie z obiektywną rzeczywistością<sup>3</sup>. „Na tę rzeczywistość składa się z jednej strony podmiot działający wyposażony w rozumną naturę, a z drugiej strony cały szereg bytów przedmiotowych, z którymi podmiot ten w swym działaniu się spotyka, z których każdy ma swoją własną naturę”<sup>4</sup>.

#### ETYKA REALISTYCZNA

Realizm w etyce oznacza, że normy etyczne opierają się na rzeczywistości. „Ten sam rozum, który w swoim poznaniu dociera do samej rzeczywistości, określa też zasady działania”<sup>5</sup>. Przeważa w niej funkcję normującą wprowadza założenie zgodności z tą rzeczywistością. Zasady, normy, o których mówi, nie są zrodzone z samego rozumu (por. I. Kant) ani z postulatu nieodzowności przetrwania ludzkiego gatunku, który stawiają przedstawiciele praktycznej filozofii przyrody, gdy z „powinien” ludzkiego przetrwania wnoszą o teleologicznej strukturze rzeczywistości<sup>6</sup>. Wymienione normy etyki realistycznej są zrodzone w rozumie na skutek zetknięcia się z rzeczywistością, z realnym światem bytów i dóbr, co staje się podstawą do wydawania sądów normujących<sup>7</sup>.

Jan Paweł II przyjmuje tezę klasycznej filozofii bytu, która mówi, że cała rzeczywistość jest racjonalna. Pisze on, że w naszym świecie kryją się wyraźne zasady porządku i harmonii<sup>8</sup>. „Teologia, filozofia i nauki ścisłe mają zgodną wizję harmonii wszechświata jako prawdziwego «kosmosu», który stanowi integralną całość i charakteryzuje się własną dynamiczną równowagą. Ten porządek musi być uszanowany. Ludzkość jest powołana do tego, by go poznawać, by odkrywać go z należytą ostrożnością, a następnie korzystać z niego, troszcząc się jednak o zachowanie jego integralności”<sup>9</sup>. Z ziemi i atmosfery płynie do nas przesłanie: „Porządek, który panuje we wszechświecie, wymaga szacunku; osoba ludzka obdarzona możliwością wolnego wyboru, jest głęboko odpowiedzialna za zachowanie tego porządku, również dla dobra przyszłych pokoleń”<sup>10</sup>. Wypowiedzi te nawiązują do klasycznego sformułowa-

<sup>2</sup> T e n z e, *Etyka – fundament życia ludzkiego we wszystkich jego wymiarach*, „L’Osservatore Romano” 1991, nr 12, s. 31.

<sup>3</sup> Zob. tamże, s. 30.

<sup>4</sup> Kard. K. W o j t y ł a, *Elementarz etyczny*, Wrocław 1982, s. 34.

<sup>5</sup> Tamże, s. 35.

<sup>6</sup> Zob. Z. H a j d u k, *Nowsze tendencje w filozofii nauki oraz w filozofii przyrody*, „Roczniki Filozoficzne” 39-40(1991-1992), z. 1, s. 302.

<sup>7</sup> Zob. W o j t y ł a, dz. cyt., s. 35-36.

<sup>8</sup> Zob. *Orędzie*, p. 5.

<sup>9</sup> Tamże, p. 8.

<sup>10</sup> Tamże, p. 15.

nia teorii bytu, która mówi, iż racjonalność myśli idzie za racjonalnością bytu. Dowodem tego jest historyczny rozwój nauk. Świadczą one o tym, że „w przyrodzie zawarta jest pewna informacja, zakodowana myśl, którą da się ujmować w postaci matematycznych funkcji”<sup>11</sup>. Znaczy to, że „przyroda jest skonstruowana według pewnego rozumnego planu. Zadaniem nauki jest ten plan odtworzyć”<sup>12</sup>. „Przyroda, która dla wielu pokoleń stanowiła dziedzinę dramatycznej walki o byt, ujawnia nam dzisiaj ostrzej niż kiedykolwiek swe piękno i pozwala wyrażać je precyzyjnie w doskonałym języku matematyki”<sup>13</sup>. To piękno winno być przedmiotem kontemplacji, która może zaszcześcić w nas pokój i pogodę ducha<sup>14</sup>. „Tam [bowiem], gdzie wcześniejsze generacje dostrzegały jedynie chaos nieskoordynowanych procesów, dla nas ujawnia się fascynująca rzeczywistość ukrytej głębi racjonalnych struktur”<sup>15</sup>.

Tak odczytany świat stawia człowiekowi, który chce go opanować, dwie granice. Pierwszą jest sam człowiek. Nie może on bowiem wykorzystywać przyrody przeciwko własnemu dobru i dobru innych ludzi w teraźniejszości i przyszłości. Drugą granicą są same istoty ożywione i nieożywione naszego świata, tzn. stwórcze działanie Absolutu, które wyraża się w ich naturze<sup>16</sup>.

„Nie można podejmować – pisze Jan Paweł II – żadnego działania w jednej dziedzinie ekosystemu bez uwzględnienia jego wpływu na inne dziedziny i ogólnie na jakość życia przyszłych pokoleń”<sup>17</sup>. Panowanie człowieka nad światem pojmuje Jan Paweł II w sensie biblijnym jako udział w stwórczym działaniu Boga w świecie<sup>18</sup>. Odcina się więc od rozumienia tego panowania w sensie Kartezjańskim (*maîtres et possesseurs de la nature*)<sup>19</sup>. Daleki jest również od poglądów F. Bacona, który mówił o zniewoleniu przyrody w służbie postępu i nauki<sup>20</sup>.

#### POTRZEBA ETYKI ŚRODOWISKOWEJ

Obecnie dostrzega się, że jeśli człowiek nie zna pełnej prawdy o sobie lub odrzuca ją, to łatwiej ulega zniewoleniu i sam staje się jednym z największych zagrożeń dla środowiska naturalnego oraz dla siebie. U korzeni bowiem bezmyślnego niszczenia tego środowiska tkwi niewłaściwa koncepcja osoby ludzkiej oraz jej życia, czyli

<sup>11</sup> M. H e l l e r, *Początek świata*, Kraków 1976, s. 183.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Bp J. Ż y c i ń s k i, *Ułaskawienie natury*, Kraków 1992, s. 180.

<sup>14</sup> Zob. J a n P a w e ł II, *Orędzie*, p. 14.

<sup>15</sup> Ż y c i ń s k i, dz. cyt., s. 180.

<sup>16</sup> Zob. S. C a l d e c o t t, *Prawa zwierząt?* „Communio” 1992, nr 6, s. 97-98.

<sup>17</sup> *Orędzie*, p. 6.

<sup>18</sup> Por. tamże.

<sup>19</sup> R. D e s c a r t e s, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, przeł. W. Wojciechowska, Warszawa 1981, s. 72.

<sup>20</sup> Zob. R. S c h e n k, *Der Mensch-Krone der Schöpfung?*, „Communio” 1992, nr 5, s. 406.

po prostu błąd antropologiczny<sup>21</sup>. Niewłaściwa wizja człowieka jest jedną z największych słabości współczesnej cywilizacji<sup>22</sup>. W tej wizji „do tego stopnia podkreśla się znaczenie wolności, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości. [...]. Sumieniu indywidualnemu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, która kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. Do tezy o obowiązku kierowania się własnym sumieniem niesłusznie dodano tezę, wedle której osąd moralny jest prawdziwy na mocy samego faktu, że pochodzi z sumienia. Wskutek tego zanikł [...] nieodzowny wymóg prawdy”<sup>23</sup>, ustępując miejsca kryterium „zgody z samym sobą”. Zanik idei uniwersalnej prawdy o dobru, które jest dostępne poznawczo dla ludzkiego rozumu i zaprzeczenie samej idei ludzkiej natury wiąże się z negacją istnienia uniwersalnych ludzkich wartości i relatywizmem moralnym typu decyzyjonistycznego oraz społeczno-pragmatycznego<sup>24</sup>. Kryzys wartości moralnych ujawnia się w niepokojącej degradacji środowiska naturalnego<sup>25</sup>. „Zły stan ekologii jest przejawem głębokiego kryzysu moralnego człowieka, bowiem brak poczucia wartości osoby i życia ludzkiego powoduje obojętność w stosunku do innych i do świata”<sup>26</sup>. Kryzys ekologiczny jest dla nas problemem moralnym. „Wiele wartości etycznych [...] wiąże się bezpośrednio z kwestią środowiska naturalnego”<sup>27</sup>. Konieczne jest wypracowanie spójnej moralnej wizji świata. Niepełna bowiem wizja świata, tj. takie rozumienie przyrody, które w niewłaściwy sposób stawia człowieka w jej centrum, przecenianie ludzkich zdolności do zaradzenia zagrożeniom środowiskowym, nieuznawanie wartości samej natury i etyczny stan niepewności w dziedzinie sozologii skutecznie wpływają na pojawienie się współczesnej kwestii ekologicznej<sup>28</sup>.

#### PRÓBA OKREŚLENIA PRZEDMIOTU MATERIALNEGO ETYKI ŚRODOWISKOWEJ

W ujęciach problematyki etycznej przez Jana Pawła II, która znajduje się w personalistycznym nurcie współczesnej myśli filozoficznej, przedmiotem materialnym etyki w ogóle jest człowiek – osoba, sprawca ludzkiego działania (decyzja czyn, postępowanie) bądź podmiot postawy, tj. dyspozycji aktualnej lub habitualnej. Stąd kwalifikację moralną można równocześnie i równoznacznie odnieść zarówno do działania, postawy lub do ich podmiotu. Realnemu istnieniu bowiem tego podmiotu

<sup>21</sup> Zob. J a n P a w e ł II, *Centessimus Annus*, „L'Osservatore Romano” 1991, nr 4, p. 37.

<sup>22</sup> Zob. t e n ż e, *Orędzie do biskupów w Puebla (1979)*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, t. 2, Rzym–Lublin 1987, s. 13.

<sup>23</sup> T e n ż e, *Veritatis splendor*, „Słowo” 1993, nr 1, p. 32.

<sup>24</sup> Por. tamże, p. 32-33.

<sup>25</sup> Zob. t e n ż e, *Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, p. 6.

<sup>26</sup> Tamże, p. 13.

<sup>27</sup> Tamże, p. 2.

<sup>28</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Redemptor hominis*, Katowice 1979, p. 15-16.

zawdzięcza swój status ontyczny i swą treść bezwzględnie powinna<sup>29</sup>. Sama przyroda nie daje nam wzorców zachowania się. Sieje bowiem wokół zniszczenie i udręczenie; wywołuje cierpienie i zadaje śmiertelne ciosy. Wiewiórki plądrują gniazda ptaków, a tygrys pożera niekiedy swoje dzieci. Słowem – zwierzęta działają zgodnie z instynktami. Przyroda nie ponosi za to żadnej winy. Jedyną istotą odpowiedzialną za zniszczenie środowiska może być człowiek. Tylko on bowiem może zahamować proces degradacji ekosystemów i okazać solidarność wobec swego otoczenia. Jedynie on odkrywa fakt moralności i rozumie, że powinność moralna jest powinnością osoby względem osoby<sup>30</sup>.

Określenie przedmiotu materialnego etyki środowiskowej należy wiązać z rzetelną refleksją nad bytem ludzkim<sup>31</sup>. Stała i poznawalna natura ludzka bowiem umożliwia formułowanie ogólnie ważnych norm moralnych<sup>32</sup>. Poznanie tej natury umożliwia pracę polskich przedstawicieli filozofii bytu. Dzięki nim w odpowiedzi na podejmowane próby zawężenia prawdy o człowieku, które są charakterystyczne dla różnych antropologii scjentystycznych, ograniczających się do analitycznej refleksji nad ogólnie przyjętymi tezami nauk szczegółowych o człowieku bądź też do analizy ich języka celem rozstrzygnięcia problemu człowieka jako całości, pojawiły się nowe rozwiązania, nie ograniczające się do encyklopedyczno-syntetycznego ujęcia rezultatów nauk przyrodniczych w wymienionej dziedzinie<sup>33</sup>. Te nowe koncepcje antropologiczne zawdzięczamy pracom kard. K. Wojtyły i M. Krąpca, którzy osadzili je w glebie klasycznej metafizyki. W swej nowej wersji filozofii egzystencjalnej ukazali oni fakt transcendencji człowieka w stosunku do przyrody i społeczeństwa<sup>34</sup>. Dzięki transcendencji w stosunku do natury – przez akty duchowe poznania intelektualnego, miłości i wolności – wyrasta on ponad ramy nieświadomej przyrody. Wszystkim przejawom jego duchowości, „które przybierają tak wyraźny kształt – kształt transcendencji osoby w czynie – musi odpowiedzieć realna immanencja ducha, pierwiastka duchowego, w człowieku. Człowiek nie może przejawiać duchowości, jeżeli w jakiś sposób nie jest duchem. Za takim postawieniem sprawy przemawiają podstawowe zasady rozumienia całej rzeczywistości: zasada niesprzeczności i racji wystarczającej”<sup>35</sup>.

W związku z tym Wojtyła mówi o transcendencji poznawczej w aktach sumienia, które ujawnia moc normatywną prawdy. „W sumieniu dokonuje się owo szczególne sprzęgnięcie prawdziwości z powinnością, która przejawia się jako moc

---

<sup>29</sup> Zob. T. S t y c z e ń, *W drodze do etyki. Wybór esejów z etyki i o etyce*, Lublin 1984, s. 126-127.

<sup>30</sup> Por. J. G r z e s i c a, *Ochrona środowiska naturalnego człowieka*, Katowice 1993, s. 86.

<sup>31</sup> Zob. W o j t y ł a, *Elementarz*, s. 20.

<sup>32</sup> Zob. T. S t y c z e ń, *ABC etyki*, Lublin 1981, s. 16.

<sup>33</sup> Zob. M o r a w i e c, *Antropologia filozoficzna a nauki szczegółowe o człowieku*, „Roczniki Filozoficzne” 39-40(1991-1992), z. 1, s. 139-140.

<sup>34</sup> Kard. K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 123-124.

<sup>35</sup> Tamże, s. 190, 165.

normatywna prawdy. Osoba ludzka w każdym swoim czynie jest naocznym świadkiem przejścia od «jest» do «powinien»: od «x jest prawdziwie dobre» do «powiniennem spełnić x»<sup>36</sup>.

W tym kontekście niezrozumiałe stają się wypowiedzi K. M. Meyer-Abicha, który – ukazując związek życia ludzkiego z naturą i kreśląc kontury fizjocentrycznej koncepcji człowieka, zaznacza, iż istnieje potrzeba, by dopuścić obecnie naturę (PHYSIS) do głosu w osobie ludzkiej<sup>37</sup>. Ta postulowana mowa natury w człowieku jest mową gór, lasów, potoków, roślin i zwierząt. W określeniu natury ludzkiej wydaje się on nie dostrzegać elementu duchowego osoby ludzkiej. Twierdzi bowiem, że nasze doświadczenie natury-przyrody jest zarazem doświadczeniem naszej ludzkiej natury, a każdy człowiek może być całkowity i pełny tylko w związku z całą przyrodą<sup>38</sup>. Czyżby to, co przyrodnicze, wypełniało bez reszty istotę tego, co ludzkie?

#### NORMA MORALNOŚCI

Jan Paweł II uważa dane działanie za moralnie powinno dlatego, że wyraża ono afirmację należną komuś lub czemuś z racji przysługującej mu osobnej wartości, zwanej w przypadku osoby godnością. Oznacza to personalistyczne ujęcie etyki, które różni się od ujęcia eudajmonistycznego i deontonomicznego. Według pierwszego ujęcia bytowa godność człowieka odzwierciedla się w porządku moralnym<sup>39</sup>. Miarą osoby ludzkiej jest jej poziom moralny<sup>40</sup>.

Godność osoby wymaga, aby człowiek działał ze świadomego i wolnego wyboru<sup>41</sup>. Godność osoby, na którą tak bardzo wrażliwa jest współczesna kultura, stanowi źródło i uzasadnienie obowiązku bezwarunkowego poszanowania życia ludzkiego<sup>42</sup>. Nakazy prawa naturalnego nakładają na wszystkich obowiązek nieobrażania w drugim człowieku, a przede wszystkim w samym sobie, godności osoby, która przysługuje wszystkim ludziom<sup>43</sup>. Prawo naturalne wyraża więc godność osoby ludzkiej i kładzie podwaliny jej praw i obowiązków<sup>44</sup>.

Wszystko to oznacza, że godność osoby ludzkiej jest normą moralności. Osoba ludzka jest dobrem godziwym, gdyż w sensie zasadniczym możemy ją kochać tylko dla niej samej, nie podporządkowując tego pożądaniamu czemuś innemu<sup>45</sup>. Owa bezinteresowna afirmacja osoby dla niej samej jest po prostu miłością. Widząc godność

<sup>36</sup> Tamże, s. 169-170.

<sup>37</sup> *Wege zum Frieden mit der Natur. Praktische Naturphilosophie für die Umweltpolitik*, München–Wien 1984, s. 99, 107-108, 139, 154.

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 98.

<sup>39</sup> Zob. J a n P a w e ł II, *Etyka – fundament życia*, p. 3.

<sup>40</sup> Por. tamże, p. 2.

<sup>41</sup> Zob. t e n ż e, *Veritatis splendor*, p. 42.

<sup>42</sup> Zob. tamże, p. 50.

<sup>43</sup> Zob. tamże, p. 52.

<sup>44</sup> Zob. tamże, p. 51.

<sup>45</sup> Zob. M. A. K r a p i e c, *Metafizyka*, Lublin 1978<sup>2</sup>, s. 191.

osoby, odczytujemy intuicyjnie powinność miłowania człowieka przez człowieka, osoby przez osobę<sup>46</sup>.

Zgodnie z duchem miłości afirmacja osoby rodzi czyny godziwe, to znaczy moralnie dobre. Odmowa tej afirmacji staje się źródłem złych czynów człowieka. „Stąd dobro i zło moralne definiuje się w terminach bezwzględnej powinności afirmowania godności (wartości) osób i bezwzględnej powinności nienegowania godności osób”<sup>47</sup>. Powinność okazywania szacunku dla człowieka, czyli miłowania go, jest ostateczną podstawą szacunku dla naturalnego środowiska. Człowiek bowiem jest istotą środowiskową. Jako wartość godna szacunku jest zawsze w jakimś środowisku naturalnym, od którego zależy w znacznym stopniu los obecnego i przyszłych pokoleń. „Człowiek jest całkowicie zanurzony w świecie i niszczenie świata jest zarazem niszczeniem człowieka”<sup>48</sup>.

Z racji wymienionych związków istnieje przeto powinność uznania także za wartość naturalnego środowiska człowieka. Uznając dobroć (wartość) świata, musimy uznać dobroć ekologiczną jego głównego mieszkańca – człowieka. Szacunek okazany naturalnemu środowisku człowieka stanowi pośrednio wyraz uznania godności ludzkiej osoby, która współistniejąc z całą naturą, dzieli jej losy. W każdym przypadku zatem, gdy następuje ingerencja w przyrodę, ważna jest świadomość, na ile tego rodzaju stanowiące ją nasze działania potwierdza godność osoby ludzkiej lub jej zaprzecza. Istnieje bowiem powinność miłowania człowieka w jego naturalnym środowisku. Jan Paweł II uczy: „Najgłębszą i najpoważniejszą implikacją moralnej kwestii ekologicznej jest brak szacunku dla życia, który charakteryzuje wiele zachowań sprzecznych z zasadami ochrony środowiska. [...] Szacunek dla życia, a przede wszystkim dla ludzkiej godności, jest podstawową zasadą postępu ekonomicznego, przemysłowego i naukowego”<sup>49</sup>.

W kontekście ukazania godności osoby ludzkiej jako normy moralności niespójne wydają się tezy o nienaruszalności i bardzo daleko idącej ochronie godności świata przyrody jako rezultatu procesów ewolucyjnych. Niektórzy twierdzą: Człowiek nie powinien niszczyć tego, co powstało dzięki ewolucji w ciągu milionów lat. Winien on uszanować równowagę ekologiczną, którą wytworzyła sama przyroda<sup>50</sup>. Taka argumentacja ma słabe punkty. Po pierwsze, równowaga ekologiczna nie ma w sobie niczego, co skłaniałoby do jej dalszego utrzymywania. Po chwilowym zachwianiu jej może nastąpić zjawisko autoregulacji lub wytworzyć się nowy rodzaj równowagi. W związku z tym zauważyć należy, że rodzaj równowagi zwykle odkrywa i określa człowiek. Do niego więc należy ostateczna decyzja, a nie do przyrody. Tak więc

<sup>46</sup> Zob. Bp K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 1962, s. 110-114.

<sup>47</sup> J. Grzesica, *Ochrona naturalnego środowiska człowieka – problem teologiczno-moralny*, Katowice 1983, s. 115.

<sup>48</sup> M. A. Krąpiec, *Cywilizacja miejska i człowiek*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, red bp B. Bejze, Warszawa 1978, s. 439.

<sup>49</sup> Jan Paweł II, *Oreędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, p. 7.

<sup>50</sup> Zob. R. Löw, *Człowiek w centrum ochrony środowiska?* „Communio” 1992, nr 6/72, s. 88.

powoływanie się na ewolucję wskazuje na decyzję ludzką i na związany z nią wybór. „Ochrona przyrody ze względu na nią samą zasadza się na motywach antropologicznych”<sup>51</sup>. Po drugie, z tego, że w ciągu długich okresów życie znalazło korzystne warunki prawdopodobnie we wszystkich biocenotycznych zespołach, nie da się wyprowadzić normy ludzkiego postępowania. Z „jest” nie wynika „powinno się”. Od „jest” do „powinien” nie można przejść drogą formalno-logiczną.

Zastrzeżenia budzi także żądanie, które wysuwają niektórzy przedstawiciele praktycznej filozofii przyrody, by człowiek zrezygnował z antropocentrycznej perspektywy. Żądanie to nie odpowiada prawom natury. Skierowane jest bowiem przeciw naturalnemu sposobowi życia istot żyjących, które dążą do maksymalizacji swoich prerogatyw. „Odniesienie organizmów do otoczenia jest wyznaczone wyłącznie ich interesem osobniczym i gatunkowym”<sup>52</sup>. Gdyby człowiek był jedynie fragmentem przyrody i nie dostrzegałby wobec niej swej autotranscendencji, godności osobowej, to mógłby realizować bez ograniczeń swoje funkcje życiowe w wymiarze osobniczym i gatunkowym, co mogłoby doprowadzić do katastrofy globalnej. „Domaganie się poniechania postawy antropocentrycznej i uznania jednakowych praw wszystkich istot pozostaje jedynie apelem pod adresem człowieka, co jest wyjątkowym przypadkiem w przyrodzie”<sup>53</sup>.

#### WARTOŚĆ OSOBY A WARTOŚĆ RZECZY JAKO ŹRÓDŁO POWINNOŚCI

Personalistycznie określona norma moralności znosi opozycję pomiędzy etyką osobistą a etyką wspólnotową. Wartość osobna osoby i rzeczy jest sama przez się powinnościordna. Środowisko jawi się nam jako wartość. „Wszystkie rzeczy [...] z samego faktu, że (istnieją) mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować, uznawszy właściwe metody poszczególnych nauk czy sztuk”<sup>54</sup>. Wartość tych rzeczy nie wyklucza moralnej odpowiedzialności potraktowania ich instrumentalnie ze względu na afirmację osób (zabijanie i spożywanie zwierząt, roślin). Taka niedopuszczalność istnieje natomiast w świecie osób ludzkich.

Osobowa godność przedmiotu (adresata) działania wyklucza bezwzględnie moralną dopuszczalność instrumentalnego traktowania jednych osób dla „dobra” innych osób. Zdaniem Jana Pawła II okazją do instrumentalnego traktowania osób jest: istnienie strukturalnych form ubóstwa, które się wyrażają w rozdrobnieniu ziemi i nędznych warunkach życia na wsi<sup>55</sup>; rabunkowa eksploatacja surowców ziemi<sup>56</sup>; niekontrolowane wycinanie lasów, migracje do przeludnionych miast, uzyskiwanie nowych

<sup>51</sup> Tamże, s. 89.

<sup>52</sup> H a j d u k, dz. cyt., s. 298.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> KDK 36.

<sup>55</sup> *Oreddie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, p. 11.

<sup>56</sup> Z o b. t e n ż e, *Redemptor hominis*, p. 15.



towarów na eksport za cenę nieodwracalnych zmian w ekosystemach i manipulowanie środowiskiem naturalnym w celach wrogich człowiekowi, czego dowodem są trwające prace w zakresie badań nowych rodzajów broni<sup>57</sup>. Przytoczone manipulowanie jest tym groźniejsze, im trudniej da się przewidzieć końcowe skutki.

Trzeba budować świat bardziej sprawiedliwy i bardziej ludzki, tzn. świat, którego kształty wyznacza etyka personalistyczna, aby siła nie zwyciężyła nad prawdą i prawem i by nigdy to, co ekonomiczne czy polityczne, nie przemożło nad tym, co ludzkie<sup>58</sup>.

Obecnie istnieje pilna moralna potrzeba nowej solidarności w sferze stosunków międzyludzkich, niezbędnej dla rozwiązania kryzysu ekologicznego. Istnieje konieczność zweryfikowania dotychczasowego stylu naszego życia przez porzucenie zasad hedonizmu i konsumizmu, które wymaga prawdziwego nawrócenia się w sposobie naszego myślenia i postępowania.

HENRYK SKRZYPEK  
Lublin

## OCHRONA ŚRODOWISKA W STRATEGII PRZEDSIĘBIORSTWA

### WPROWADZENIE

Degradacja środowiska naturalnego to proces, który systematycznie nasila się; stanowi on konsekwencję rozwoju gałęzi przemysłu uciążliwych dla środowiska. Należy tu wskazać na przemysł paliwowo-energetyczny, hutniczy czy chemiczny. Ponadto do czynników degradacji środowiska zalicza się procesy koncentracji przemysłu, nieuzasadnioną z przyrodniczego punktu widzenia lokalizację zakładów przemysłowych czy też dynamiczny rozwój transportu.

W latach siedemdziesiątych wystąpiło kilka zjawisk gospodarczych, które zaniepokoiły ekonomistów, np. kryzys energetyczny i oznaki ogólnoświatowej recesji. Wtedy też zauważono dość wyraźnie oznaki ogólnoświatowego kryzysu ekologicznego. Równoczesne wystąpienie tych zjawisk stało się bodźcem do bardziej krytycznej oceny dotychczasowych metod mierzenia rozwoju gospodarczego, które nie uwzględniają środowiskowych kosztów wytwarzania, usuwania szkód czy wyczerpywania się

<sup>57</sup> Por. t e n ż e, *Oreǳie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, p. 12.

<sup>58</sup> Zob. t e n ż e, Hom. *En esta*, 25. 01. 1979, AAS 1979, nr 71, s. 157-158 – cyt. za: S. W i t e k, *Miłość chrześcijańska w życiu człowieka*, Warszawa 1983, s. 123.